

ZBIGNIEW LEWICKI

AMERYKAŃSKI  
SYSTEM  
WYBORCZY



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS



**AMERYKAŃSKI  
SYSTEM  
WYBORCZY**



Zbigniew Lewicki

**AMERYKAŃSKI  
SYSTEM  
WYBORCZY**

Warszawa 2020

© Polski Instytut Spraw Międzynarodowych 2020

Recenzent  
prof. Izabella Rusinowa

Redakcja tekstu  
Maria Konopka-Wichrowska

Korekta  
Katarzyna Staniewska

Projekt okładki i redakcja techniczna  
Dorota Dołęgowska

Zdjęcie na okładce  
Shutterstock

ISBN: 978-83-66091-42-9  
E-ISBN: 978-83-66091-43-6

Wydawca  
Polski Instytut Spraw Międzynarodowych  
ul. Warecka 1a  
00-034 Warszawa  
tel. + 48 22 556 80 00  
e-mail: publikacje@pism.pl  
www.pism.pl

Druk i oprawa  
Centrum Poligrafii Sp. z o.o.  
ul. Łopuszańska 53  
02-232 Warszawa

## NOTA REDAKCYJNA

- Amerykański termin określający podstawowe jednostki administracyjne, czyli *county* (*parish* w Luizjanie i *borough* na Alasce), nie powinien być tłumaczony jako „hrabstwo”, gdyż w USA nie używa się tytułów arystokratycznych. Właściwym polskim terminem jest „okręg”. Natomiast terytorialna jednostka wyborcza, czyli *district*, tłumaczona jest jako „obwód (wyborczy)”.
- W odniesieniu do zmian wprowadzanych sukcesywnie do Konstytucji używa się terminu „nowela”, zamiast powszechnie, i błędnie, stosowanego terminu „poprawka”. Poprawki wprowadza się do projektu aktu prawnego, a raz przyjęte ustawy można *nowelizować*. Ponadto tylko niektóre ze zmian stanowią poprawianie oryginalnego tekstu Konstytucji, większość natomiast uzupełnia ją o nowe elementy.
- Autor świadomie unika (poza cytatami) terminu „Afroamerykanie”, który jest niefortunną kalką z jęz. angielskiego, a ponadto ma charakter stygmatyzujący, gdyż dzieli obywateli Stanów Zjednoczonych na Amerykanów i Afroamerykanów.
- Terminy określające członków głównych partii politycznych podaje się wielką literą (Demokrata, Republikanin) dla odróżnienia afiliacji formalnej od wyznawanej filozofii politycznej: zapewne wszyscy Republikanie są demokratami.
- Dla uniknięcia nieporozumień Konstytucję federalną podaje się w niniejszym opracowaniu wielką literą, natomiast konstytucje stanowe – małą. Podobna konwencja dotyczy pisowni federalnego Sądu Najwyższego i stanowych sądów najwyższych.
- Nazwy dwóch głównych partii amerykańskich podaje się w wersji polskiej, natomiast nazwy pozostałych partii – w oryginalnym brzmieniu.
- Wszystkie odwołania do źródeł internetowych zostały zweryfikowane według stanu na 15 lipca 2019 r.



## SPIS TREŚCI

Nota redakcyjna .....	5
Wstęp .....	9
Tradycja wyborcza w koloniach .....	12
Podstawowe reguły współczesnego procesu wyborczego ...	17
Czynne prawo wyborcze .....	17
Bierne prawo wyborcze .....	27
System dwupartyjny .....	32
Większość wyborcza .....	37
Finansowanie kampanii .....	38
Organizacja wyborów .....	47
Rejestracja wyborców .....	47
Weryfikacja wyborców .....	51
Data wyborów .....	54
Procedura głosowania .....	57
Głosowanie w lokalu wyborczym .....	63
Głosowanie poza lokalem wyborczym .....	71
Wybory prezydenckie .....	77
Wybór delegatów na konwencje .....	77
Konwencja nominacyjna .....	92
Kampania wyborcza .....	99
Media .....	111
Kolegium Elektorów .....	123
Sukcesja prezydencka .....	135
Wybory 2016 r. ....	137

Wybory do Kongresu .....	142
Obwody wyborcze .....	149
Wybory władz stanowych.....	159
Wybory lokalne.....	164
Wybory w wymiarze sprawiedliwości.....	167
Wybory sędziów.....	167
Wybory prokuratorów.....	184
Konkluzja.....	190
Bibliografia.....	191

## WSTĘP

Wybory stanowią istotę demokracji amerykańskiej. Choć w omówieniach amerykańskiego systemu politycznego najczęściej wskazuje się takie elementy ustrojowe jak trójpodział władzy czy zasada kontroli i równowagi, to specyficzną cechą demokracji amerykańskiej stanowi powszechność elekcji. Liczba wybieralnych funkcji i stanowisk w Stanach Zjednoczonych przekracza 519 tysięcy – od prezydenta USA aż po hycła w stanie Vermont<sup>1</sup>. Amerykanie uważają wybory za istotę życia politycznego kraju i najbardziej widoczny przejaw zasady, że władzę sprawuje się skutecznie jedynie za zgodą obywateli. Procedury wyborcze uzupełnia rosnąca popularność instytucji demokracji bezpośredniej. Są to referenda, inicjatywy oraz procedura *recall*, w której odwołuje się wybranego uprzednio urzędnika.

Wybory władzy wykonawczej (prezydenta, gubernatora stanowego) czy ustawodawczej (Kongresu i legislatyw stanowych) to standard demokratyczny. Natomiast wybory sędziów, prokuratorów, a także rozlicznych urzędników władz lokalnych czy samorządowych, to procedury specyficznie amerykańskie. Dla zrozumienia istoty amerykańskiego systemu politycznego są one nie mniej ważne niż wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych, na których ze zrozumiałych powodów koncentruje się większość komentatorów politycznych.

Specyficzną cechą ustroju USA jest też, że stanowe przepisy dotyczące wyborów różnią się między sobą. Jest to efektem unikalnej struktury państwa. Znaczenie jego polskiej nazwy, Stany Zjednoczone Ameryki, staje się czytelne dopiero po uwzględnieniu

---

<sup>1</sup> Za: Jennifer L. Lawless, *Becoming a Candidate*, Cambridge University Press, Cambridge 2012, s. 33.

oryginalnego, XVIII-wiecznego znaczenia słowa „stan” jako uroczystego synonimu terminu „państwo”. Trzyście takich stanów-państw utworzyło pod koniec XVIII w. Unię, zachowując przy tym niemal wszystkie atrybuty swojej państwowości: granice, trzy gałęzie władzy, systemy prawne, stolice i tak dalej. Choć dołączające do Unii kolejne stany z rzadka tylko czyniły to jako niepodległe państwa (Vermont, Kalifornia, Teksas, Hawaje), wszystkie cieszą się takim samym zakresem quasi-suwerenności, jaki zagwarantowało sobie pierwsze trzyście. Amerykanie nie widzą potrzeby rezygnowania z niezależności stanowej i nie zgadzają się na ujednolicenie przepisów, czy to dotyczących ruchu drogowego, czy reguł przeprowadzania wyborów.

Innym elementem rzeczywistości politycznej znacząco różniącym Stany Zjednoczone od Europy jest natura partii politycznych. W USA są to amorficzne stowarzyszenia osób skoncentrowane na mobilizowaniu obywateli do walki o zwycięstwo w kolejnych wyborach. Instytucje te nie mają formalnego członkostwa, regulaminów czy choćby składek, a program polityczny ma znaczenie drugorzędne. W okresie przedwyborczym rozmaite jednostki i organizacje afiliują się przy jednej z głównych partii, by ich przedstawiciele mogli w prawyborach ubiegać się o nominację na kandydatów danej partii w wyborach właściwych. Afiliacja taka nie jest obowiązkowa, ale staranie się o urząd, czy to prezydenta, czy to seryfa, bez organizacyjnego i finansowego wsparcia jednej z dwóch głównych partii jest znacznie trudniejsze.

Na tak odrębny od europejskiego model wyborczy nakładają się wewnętrzne przepisy każdej partii, które nie podlegają regulacjom zewnętrznym. Wszystko to sprawia, że nie da się w sposób wyczerpujący, a zarazem zwarty omówić całości amerykańskiej procedury wyborczej. Istniejące opracowania tego tematu to albo zbiory wszelkich przepisów obowiązujących na terenie Stanów Zjednoczonych<sup>2</sup>, albo uproszczona z konieczności prezentacja podstawowych norm wchodzących w zakres pojęcia „wyborów

---

<sup>2</sup> Np. Alexander J. Bott, *Handbook of the United States Laws and Practices*, Greenwood Press, Westport 1990.

amerykańskich”. Także i niniejsze opracowanie nie pretenduje do wyczerpującego omówienia tematu i stanowi próbę nakreślenia uogólnionego modelu wyborów w Stanach Zjednoczonych, a nie szczegółowy opis procedur.

\* \* \*

Książka ta jest w pewnej mierze zbieżna z pozycją *Igrzyska demokracji* z 2016 r. Stanowi jednak samodzielne opracowanie, a nie nowe wydanie poprzedniego tekstu, co uzasadnia opublikowanie jej pod odrębnym tytułem.

Książka ukończona została w lipcu 2019 r. i zasadniczo odzwierciedla stan procesu wyborczego na tę datę.

## TRADYCJA WYBORCZA W KOLONIACH

Amerykanie są jedynym narodem, którego historia jest od samego początku w pełni udokumentowana. Zachowane niemal w całości dzienniki, pamiętniki, korespondencja czy publikacje polemiczne pozwalają odtworzyć przebieg wszystkich właściwie wydarzeń politycznych od przybycia kolonistów brytyjskich na kontynent amerykański na początku XVII w. aż po dzień dzisiejszy. Dzięki temu wiemy między innymi, że początek amerykańskiej demokracji wyborczej przypada na rok 1619, gdy na terenie ówczesnej kolonii Wirginia powołano do istnienia pierwsze zgromadzenie przedstawicielskie, nazwane House of Burgesses.

Jednym z najwcześniejszych dokumentów powstałych w Ameryce jest z kolei *Porozumienie z „Mayflower”*, spisane przez protestancką grupę religijną Wędrowców przed ich wyjściem na ląd w listopadzie 1620 r. Gdy okoliczności zmusiły ich do samodzielnego ustalenia zasad funkcjonowania zakładanej przez nich osady Plymouth, zdecydowali się na model, który można określić mianem demokratycznego. Tekst *Porozumienia z „Mayflower”* liczy nie więcej niż 200 słów<sup>3</sup> i nie zawiera szczegółowych rozwiązań o charakterze konstytucyjnym, ale ustalono w nim, że osada Plymouth zarządzana ma być przez urzędników pochodzących z wyborów powszechnych.

Za pierwszy dokument o charakterze konstytucyjnym uznaje się natomiast przyjęte w 1638 r. w osadzie Connecticut *Fundamental Orders*. Stwierdza się w nim między innymi, że: „Zgromadzenie Wyborcze co roku wybierać będzie urzędników [...], w tym Gubernatora”<sup>4</sup>. Innymi słowy, w koloniach brytyjskich, inaczej niż w Europie,

---

<sup>3</sup> Jego oryginał zaginął i dysponujemy trzema wariantowymi zapisami z epoki.

<sup>4</sup> <https://www.bartleby.com/43/7.html>.

wybory pojawiły się przed ustanowieniem zwartego systemu zarządzania państwem: „demokracja poprzedziła biurokrację”<sup>5</sup>.

Choć każdą z kolonii zarządzał gubernator mianowany przez właściciela i działający w jego imieniu, we wszystkich koloniach funkcjonowały różnie nazywane dwuizbowe zgromadzenia przedstawicielskie. Wprawdzie członków izby wyższej mianował właściciel lub gubernator, ale członkowie izby niższej pochodzili z wyboru. Inna sprawa, że zasiadanie w zgromadzeniu zaczęto postrzegać jako zaszczyt tylko w tych koloniach, które stopniowo poszerzały uprawnienia izby niższej, dając jej na przykład prawo decydowania o nadawaniu ziemi czy ustalaniu podatków.

Członkostwo w legislaturze nie dawało żadnych przywilejów, wiązało się natomiast z uciążliwościami, szczególnie gdy trzeba było wiosną czy jesienią podróżować po bezdrożach na obrady. Był to główny powód, dla którego wybory do legislatury niezmiernie rzadko miały charakter kompetytywny, a wybór bez uprzedniej zgody zainteresowanego zdarzał się częściej niż walka o miejsce w izbie niższej. W tych nielicznych przypadkach, gdy o miejsce w zgromadzeniu ubiegało się dwóch lub więcej kandydatów, niemal nigdy o zwycięstwie nie rozstrzygały nawet najszerzej rozumiane kwestie programowe, a jedynie osoba kandydata: „Nie chodziło o to, *co*, lecz *kto*”<sup>6</sup>. Dopiero pod koniec okresu kolonialnego zaczęto uważać kandydowanie za powinność obywatelską.

Czynne prawo wyborcze przysługiwało wyłącznie białym mężczyznom spełniającym kryteria domicylu i majątku, różnie określone w poszczególnych koloniach. W niektórych z nich wymagano zamieszkiwania w danej kolonii przez minimum pół roku, w innych przez dwa lata. Wyborcy musieli posiadać co najmniej 5 akrów ziemi (ok. 2 ha) lub nie mniej niż 50 akrów, i to z zabudowaniami.

Głosowanie przeprowadzali lokalni urzędnicy, a ich pierwszym obowiązkiem była weryfikacja uprawnień wyborców. Koloniści

<sup>5</sup> Zob. np. Karen Orren, Stephen Skowronek, *The Search for American Political Development*, Cambridge University Press, Cambridge 2004, s. 97.

<sup>6</sup> Lucille B. Griffith, *The Virginia House of Burgesses, 1750–1774*, The University of Alabama Press, Tuscaloosa 1976, s. 62.

posiadający ziemię w różnych okręgach wyborczych mogli głosować w każdym z nich, czemu sprzyjał fakt, że wybory odbywały się w różnych miejscach o różnym czasie. Zdarzały się też wybory tak niezwykle (albo tak nieuczciwe), jak w Charleston w Karolinie Południowej, gdzie do głosowania dopuszczono „Żydów, obcych, marynarzy, sługi, Murzynów i prawie wszystkich Francuzów”<sup>7</sup>. Gdy jednak w tej samej kolonii w 1733 r. próbowała zagłosować kobieta, unieważniono całe wybory<sup>8</sup>.

Obowiązywało kryterium wieku, z reguły na poziomie 21 lat, choć w niektórych koloniach głosować mogli tylko mieszkańcy, którzy ukończyli 24 lata. W niemal wszystkich koloniach istniało też kryterium religijne, dopuszczające do urny jedynie członków Kościoła dominującego w danej kolonii, choć w późniejszym czasie czynne prawo wyborcze zaczęto przyznawać wszystkim protestantom. Nie mieli go natomiast Żydzi<sup>9</sup>, a w niektórych koloniach i katolicy. Choć trudno to precyzyjnie ustalić, przyjmuje się, że przez większość okresu kolonialnego czynne prawo wyborcze miało 50–60% białych mieszkańców płci męskiej<sup>10</sup>.

Kryteria posiadania biernego prawa wyborczego były zbliżone, choć z reguły formułowano je ostrzej i na przykład wymóg majątkowy ustanawiano zwykle na poziomie dwukrotnie wyższym. Od kandydata oczekiwano, że spełni wysokie wymagania moralne, wykaże się uczciwością i odwagą. Zdarzały się także kryteria specyficzne, jak na przykład w połowie wieku XVIII w Georgii, gdzie biernie prawo wyborcze przysługiwało tylko osobom uprawiającym przynajmniej 100 drzew morwowych na każdym z posiadanych 50 akrów ziemi i mającym w rodzinie kobietę potrafiącą prząć jedwab.

---

<sup>7</sup> William James Rivers, *A Sketch of the History of South Carolina: To the Close of the Proprietary Government by the Revolution of 1719*, The British Library, London 2010, s. 459.

<sup>8</sup> Zob. Mary P. Clarke, *Parliamentary Privilege in the American Colonies*, Yale University Press, New Haven 1943, s. 151.

<sup>9</sup> Zob. Zbigniew Lewicki, *Żydzi w koloniach angielskich w Ameryce w XVII i XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2015, nr 3 (255), s. 393.

<sup>10</sup> Zob. Robert J. Dinkin, *Voting in Revolutionary America*, Greenwood Press, Westport 1982 s. 39.

W niektórych koloniach wykształcił się obyczaj *caucus*, czyli poufnego spotkania co ważniejszych mieszkańców dla wytypowania kandydatów na urzędy. Najczęściej jednak każdy wyborca głosował, na kogo chciał, i dopiero po zakończeniu głosowania pytano osobę, która uzyskała najwięcej wskazań, czy zechce objąć urząd. W wielu przypadkach padała odpowiedź odmowna, co powodowało konieczność powtórzenia wyborów. Nic zatem dziwnego, że z reguły na urzędy wybierano osoby już je sprawujące, czyli inkumbentów<sup>11</sup>.

Przynajmniej do połowy XVIII w. obowiązywała generalna zasada niezabiegania o głosy. Zgodnie z ówczesnymi normami „prosić kogoś o głos to wyznać, że wątpi się we własną wartość. Jest to przejaw obawy, że opinia publiczna jest przeciwna kandydatowi”<sup>12</sup>. W miarę upływu czasu taka powściągliwość zanikała, ustępując miejsca prowadzeniu kampanii wyborczej, trwającej jednak nie dłużej niż tydzień. Polegała ona głównie na odwiedzaniu wyborców, w czym kandydata wspomagała rodzina i przyjaciele, a także na uczestnictwie w większych zgromadzeniach, na przykład towarzyszących walkom kogutów. Kandydaci wygłaszali tam przemówienia, a następnie serwowali obecnym jadło i napitki.

Przekupstwo wyborcze jako takie było zakazane, ale poczęstunek tolerowano. Na przykład z okazji wyborów do legislatury w 1758 r. George Washington zakupił ponad 650 litrów podpiwku i innych alkoholi, co dawało ponad 1,5 litra na każdego z 391 wyborców. Odstępstwa zdarzały się niemal wyłącznie w kolonii Rhode Island<sup>13</sup>, gdzie często kupowano głosy, a także płacono zwolennikom

<sup>11</sup> Termin ten dopiero toruje sobie drogę w polskim piśmiennictwie politologicznym, ale jest nieporównanie poręczniejszy niż sformułowanie „kandydat sprawujący już dany urząd”.

<sup>12</sup> Za: Bernard Bailyn, *The Origins of American Politics*, Vintage Books, New York 1970, s. 143.

<sup>13</sup> Nazwę „Rhode Island” często przekręcano na „Rogue Island”, czyli „wyspę odstępców (lub łotrów)”. W czasie Rewolucji Amerykańskiej kolonia ta zawetowała projekt ustawy o nałożeniu podatków na utrzymanie wojska; Rhode Island jako ostatni stan ratyfikował Konstytucję, a w XX w. nie ratyfikował XVIII Noweli wprowadzającej prohibicję.

przeciwnika za powstrzymanie się od oddania głosu<sup>14</sup>. Za skuteczną taktykę uważano składanie obietnicy zrezygnowania z wynagrodzenia przysługującego na danym urzędzie. Mniej więcej od połowy XVIII w. zaczęto też korzystać z prasy, zarówno w formie ogłoszeń, jak i artykułów sponsorowanych, chwalebnych kandydata lub wykazujących niedostatki jego oponentów.

Legislatywy miały zwykle ustaloną kadencję, ale dokładny termin wyborów określał gubernator. W danym okręgu najczęściej ustanawiano tylko jeden lokal wyborczy, co dla części mieszkańców oznaczało konieczność nawet kilkudziesięciokilometrowej wyprawy, wskutek czego wybory tradycyjnie wyznaczano na okres dobrej pogody. Zasadą było osobiste oddawanie głosu, ale wyjątek czyniono dla osadników zamieszkujących na terenach graniczących z ziemiami Indian, gdyż opuszczenie przez nich domostw narażałoby rodziny na niebezpieczeństwo. W takich sytuacjach zezwalano na oddanie głosu przez pełnomocnika. Władze kolonii decydowały też o ramach czasowych głosowania: mogło to być jedno przedpołudnie, czas od wschodu do zachodu słońca lub nawet kilka kolejnych dni.

Nie istniały reguły dotyczące samego aktu głosowania. Choć na przykład *Fundamental Orders* nakazywały oddawanie głosów na piśmie, to w Massachusetts w 1643 r. postanowiono, że „mieszkańcy używać będą kukurydzy i grochu; kukurydzy dla poparcia kandydata, grochu dla sprzeciwu”<sup>15</sup>. Przewidziano też bardzo wysokie kary za wrzucenie do urny więcej niż jednego takiego głosu. Stopniowo przechodzono jednak na metodę *viva voce*, w której wyborca głośno oznajmiał, na kogo głosuje. Zapobiegało to pomyłkom w liczeniu głosów, a ponadto pozwalało kandydatowi uznać swoją porażkę jeszcze przed zakończeniem głosowania. Deklaracja taka kończyła głosowanie, a pochodną tej normy jest współczesny zwyczaj, że wybory uważa się za rozstrzygnięte, gdy najpoważniejszy konkurent uznaje zwycięstwo swojego przeciwnika.

---

<sup>14</sup> Zob. Robert J. Dinkin, *Voting in Provincial America*, Greenwood Press, Westport 1977, s. 117.

<sup>15</sup> Za: Jon L. Wakelyn (red.), *Americas Founding Charters*, Greenwood Press, Westport 2006, t. 1, s. 103.

## **PODSTAWOWE REGUŁY WSPÓŁCZESNEGO PROCESU WYBORCZEGO**

Zasadnicze zasady dotyczące wyborów w Stanach Zjednoczonych zostały określone w Konstytucji przyjętej w 1787 r. Zawarte w niej postanowienia wyborcze pozostają w zasadzie niezmienione od tego czasu, choć znaczna część nowel konstytucyjnych dotyczy zagadnień wyborczych:

- Nowela XII z 1804 r. zmieniła tryb głosowania w Kolegium Elektorów;
- Nowela XIV z 1868 r. rozszerzyła prawo wyborcze na wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych, a zarazem pozbawiła prawa wyborczego uczestników rebelii, czyli mieszkańców Południa uczestniczących w Wojnie Secesyjnej;
- Nowela XV z 1870 r. zakazała ograniczania prawa wyborczego ze względu na rasę;
- Nowela XIX z 1920 r. zakazała ograniczania prawa wyborczego ze względu na płeć, czyli przyznała prawo wyborcze kobietom;
- Nowela XXII z 1951 r. ograniczyła liczbę kadencji prezydenckich;
- Nowela XXIII z 1961 r. dopuściła przedstawicieli Dystryktu Kolumbii do Kolegium Elektorów;
- Nowela XXIV z 1964 r. wyeliminowała podatek wyborczy;
- Nowela XXVI z 1971 r. ujednoliciła wiek uzyskania czynnego prawa wyborczego na 18 lat.

### **CZYNNE PRAWO WYBORCZE**

Oryginalny tekst Konstytucji nie zawierał żadnych uregulowań dotyczących czynnego prawa wyborczego (*right to vote*), o którym decydowały władze stanowe. Zasadniczo wszystkie one uznawały posiadanie obywatelstwa amerykańskiego za warunek konieczny,

choć i od tej reguły zdarzały się wyjątki. Na przykład w połowie XIX w. stan Wisconsin przyznawał prawo wyborcze osobom, które deklarowały dopiero zamiar uzyskania obywatelstwa amerykańskiego, a bezpośrednio po Wojnie Secesyjnej podobne uregulowania przyjęło kilka innych stanów.

Podstawowym kryterium uzyskania czynnego prawa wyborczego jest wiek. W XIX stuleciu zdecydowana większość stanów ustalała go na poziomie 21 lat, co znalazło odbicie także w Noweli XIV, przyznającej prawa wyborcze „wszystkim mieszkańcom danego stanu, którzy ukończyli 21 lat i są obywatelami Stanów Zjednoczonych”. Niektóre stany obniżały jednak to kryterium, argumentując, że skoro osiemnastolatek może walczyć i ginąć za kraj, to powinien także móc głosować.

Gdy w 1970 r. Kongres uchwalił Ustawę o prawach wyborczych (*Voting Rights Act*), znalazł się w niej przepis o ujednoczeniu wieku wyborczego na 18 lat, zarówno w wyborach federalnych, jak i stanowych oraz lokalnych. Stan Oregon zaskarżył te postanowienia do Sądu Najwyższego, który w sprawie *Oregon v. Mitchell* (1970) uznał za zgodne z Konstytucją jedynie te regulacje ustawowe, które dotyczyły wyborów federalnych, natomiast stany mogłyby ustalać własne kryteria wiekowe w wyborach stanowych i lokalnych. Przyjęcie takiego rozwiązania oznaczałoby jednak konieczność prowadzenia dwóch odrębnych spisów wyborców. Było to na tyle uciążliwe, że bez większych problemów już w 1971 r. przyjęto XXVI Nowelę, która ujednoczyła wiek wyborczy we wszystkich elekcjach na poziomie 18 lat<sup>16</sup>. Wymagana liczba 3/4 stanów ratyfikowała nowelę w rekordowo krótkim czasie dwóch miesięcy i siedmiu dni, choć siedem stanów nigdy tego nie uczyniło, dając wyraz swemu negatywnemu stosunkowi do reformy.

Jednym z historycznych kryteriów uzyskania czynnego prawa wyborczego było posiadanie majątku o określonej wartości. Obostrzenie to stopniowo zanikało i po 1850 r. nie występowało

---

<sup>16</sup> „Stany Zjednoczone ani jakikolwiek stan nie mogą ze względu na wiek pozbawić czynnego prawa wyborczego ani ograniczyć je obywatelom Stanów Zjednoczonych, którzy mają 18 lub więcej lat”.

już w żadnym stanie, natomiast sama koncepcja powróciła w czasach współczesnych w dość szczególnych okolicznościach. W wyborach lokalnych w Stanach Zjednoczonych pojawia się mianowicie pojęcie okręgów specjalnych, których granice odbiegają od granic podstawowych jednostek administracyjnych. Są to między innymi okręgi wodne, zajmujące się gromadzeniem i dystrybucją wody dla celów irygacyjnych. W 1973 r. Sąd Najwyższy rozpatrzył kwestię uprawnień przy wyborach władz jednego z takich okręgów. Jego zarząd wybierali tylko właściciele ziemi, w tym cztery wielkie korporacje, a 77 mieszkańców, w większości zatrudnionych w tych korporacjach i nieposiadających ziemi, nie miało prawa głosu. Zakwestionowali to postanowienie w sądzie, ale Sąd Najwyższy stwierdził, że „działalność okręgu dotyczy w tak nieproporcjonalnym zakresie wyłącznie właścicieli ziemskich jako grupy, że nie należy uznać za nierozsądne ram ustawowych uwzględniających interes odnoszącej korzyść ziemi, a nie mieszkańców jako takich”<sup>17</sup>. Posiadacze ziemi utrzymali wyłączne prawo wyborcze, i to ważne według posiadanego arealu.

Kwestią o podstawowym znaczeniu było natomiast pozbawianie prawa wyborczego całej określonej grupy obywateli. W pierwszym rządzie odnosiło się to do kobiet. Przed Rewolucją Amerykańską głosować mogli tylko biali mężczyźni, uważano bowiem, że kobiety, podobnie jak służący, nieletni czy osoby nieposiadające majątku, mogły łatwo paść ofiarą manipulacji czy demagogii i nie gwarantowały „solidności moralnej”. Argumentowano też, że o sprawach finansowych kolonii powinny decydować tylko osoby zainteresowane nimi osobiście, a kobiety, z niewielkimi wyjątkami, nie mogły posiadać majątku ani nim dysponować.

Sytuacja nie uległa zmianie po utworzeniu Stanów Zjednoczonych, choć konstytucja New Jersey z 1776 r. przyznała przejściowo prawo głosu „wszystkim mieszkańcom” spełniającym kryterium majątkowe. Uregulowanie to zmieniono jednak w 1807 r.

---

<sup>17</sup> *Salyer Land Co. v. Tulare Water Dist.*, 410 U.S. 719 (1973), <https://supreme.justia.com/cases/federal/us/410/719>.